

# Protokół przesłuchania świadka

Dnia 27 października 1967 r. w Zblewie

Wice-Pod-Prokurator, St. Referendarz Sędca, Asesor<sup>1)</sup> Prokuratury  
Wojewódzkiej w Odeńsku Marian Multan

z udziałem Protokółanta /

w obecności stron /

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez odebrania przyrzeczenia <sup>1)</sup>. — Po uprzedzeniu świadka o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania — oraz o znaczeniu przyrzeczenia Prokurator odebrał od niego przyrzeczenie na zasadzie art. .... k. p. k.<sup>2)</sup>, po czym oświadczył on, że<sup>2)</sup>

..... i świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Wacław Michnowski

Wiek 66 lat

Imiona rodziców Steniskaw i Kordula z d. Rebiewska

Miejsce zamieszkania Zblewo [redacted]

Zajęcie rolnik

Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy.

W początkowym okresie okupacji hitlerowskiej zamieszkiwałem w Zblewie. Przy końcu miesiąca września lub na początku miesiąca października 1939 roku, kiedy wróciłem po kapitulacji Warszawy do domu do Zblewa, otrzymałem pisemne wezwanie do stawienia się w miejscowym posterunku żandarmerii. Kiedy tam się stawiłem, zatrzymali mnie i osadzili w piwnicy. Przebywało tam już trzech Polaków z których jednego znałem i wiem, że nazywał się Lajek. Był on mieszkańcem Zblewa. Po trzygodzinnym pobycie w piwnicy, żandarm Łukasz zaprowadził mnie do miejscowego aptekarza Niemca, którego nazwisko obecnie sobie nie przypominam, dla potwierdzenia mojej tożsamości. Odprowadził mnie następnie powrotem do piwnicy posterunku. Po kilku godzinach, razem z pozostałymi Polakami zostałem przez komendanta posterunku Petera doprowadzony do samochodu ciężarowego stojącego przed posterunkiem. Kierowcą tego samochodu był Cuziński Jan zamieszkały obecnie w Zblewie przy [redacted]. Pod eskortą wspomnianego Petera pojechaliśmy do Piszczonicy skąd chciał on zabrać pracownika młyna. Nie zgodził się na to właściciel młyna Niemiec i Peter musiał z tego zrezygnować. Z kolei pojechaliśmy

<sup>1)</sup> Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

<sup>2)</sup> W tym miejscu należy wpisać odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 94 k. p. k.).

do Semlina, gdzie Peter zatrzymał i doprowadził do samochodu, Władysław Cybulskiego, Benesza i Woźniaka. Z Semlina samochód pojechał do Starogardu do więzienia. Przypominam sobie przyjęcie jakie nam zgotowano na wstępie w więzieniu. Kolejno kazano nam wchodzić do jednego z pokoi i tam strasznie bito dębowymi pałkami. Jednym z bijących był SS-man Fest. Dowiedziałem się po tym jego nazwisko. Pozostali oprawcy byli w mundurach SA. Jeden z nich uderzył mnie pałką w głowę, tak silnie, że straciłem przytomność. Odzyskałem przytomność w trakcie deptania po mnie przez Faste. Inni hitlerowcy także mnie kopali. Siłą wydostałem się z tego pokoju, SA-meni pobiegli za mną. W dalszym biciu przeszkodził im naczelnik więzienia, który nie pozwolił im mnie bić. Mówił mi o tym jeden z Polaków który pracował w więzieniu i był tego świadkiem. Na skutek pobicia miałem rozbitą głowę i przebywający razem ze mną w celi ksiądz, robił mi okłady z moczu. W więzieniu w Starogardzie przebywałem około dwa miesiące. W tym czasie dwukrotnie musiałem oprążyć krew w jednej z cel na parterze. W celi tej jak słyszałem od współwięźniów hitlerowcy mordowali Polaków. Zwłok nie widziałem. Krwi w tej celi było bardzo dużo, sześć siedem wiedeł. Była ona skrzępięta. Także ściany tej celi były spryskane krwią. Słyszałem, że jednej nocy wywieźli poza więzienie cały samochód trupów. Słyszałem także iż Halperna-advokata ze Starogardu wyrzucili przez okno psom na pożarcie. W miesiącu grudniu 1939 r. zostałem z więzienia zwolniony. Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano.

zeznał

przesłuchał

*Niechmowski*

*Wachtel*

